

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

Dziesięć wywiadów na dziesięciolecie - Andrzej Ryś

Idea wykwalifikowanej „swatki”, która miała połączyć świat uniwersytetu i biznesu potrzebowała impulsu... wyzwolił go spacer po Plantach. Potem było dużo pracy i ludzie, którzy pragnęli pozytywnych zmian. Tak powstało CITTRU, które „przez wszystkie te lata było inkubatorem talentów i idei” - mówi Andrzej Ryś, pomysłodawca i pierwszy szef CITTRU, w wywiadzie, którego udzielił z okazji 10-lecia naszego istnienia.



Jak zaczęła się historia z CITTRU?

Wspominam dwa różne momenty. Pierwszy, to czasy mojego "ministrowania". Jako wiceminister zdrowia rozmawiałem z grupą polskich uczonych, którzy narzekali na brak zainteresowania polskiego przemysłu wynikami ich pracy. Tego samego dnia, kilka godzin później, przedstawiciele polskiego przemysłu farmaceutycznego i chemicznego skarżyli się na brak ciekawych wyników badań polskich uczonych, które mogliby skomercjalizować. Pomyślałem wtedy, że chyba brakuje w Polsce wykwalifikowanej "swatki", która połączyłaby te światy...

Dwa lata później spotkałem wybranego na drugą kadencję Rektora UJ Prof. Franciszka Ziejkę. Podczas spaceru po krakowskich Plantach opowiedziałem mu o pomysłach na centrum transferu technologii, który coraz bardziej dojrzywał w mojej głowie. Umówiliśmy się, że przygotuję projekt takiego centrum ze wstępnie oszacowanym budżetem i harmonogramem realizacji.

Wróciłem na Bałkany, gdzie wtedy pracowałem, i tam, w hotelu "Panorama" w Zagrzebiu, napisałem pierwszy projekt „CITTUJ”, który wysłałem do Rektora. Zadzwonił do mnie i powiedział, że wstępnie akceptuje, ale chciał, bym się spotkał z nowo wybranym prorektorem UJ ds. rozwoju prof. Karolem Musiołem, któremu centrum będzie podlegało. Profesor Musioł przekazał mi, że wspólnie z Rektorem Ziejką zdecydowali, iż poza innowacjami, transferem technologii centrum powinno zająć się także projektami przyczyniającymi się do rozwoju UJ... i tak po dodaniu literki "R" narodziło się CITTRU... Ustaliliśmy, że wstępny budżet powinien pozwolić na zatrudnienie pięciu osób i przydzielono mi lokal w budynku na ul. Straszewskiego... z ładnym widokiem na Collegium Novum.

Ustaliliśmy start centrum na 2 stycznia 2003 roku. Do tego czasu miałem wyposażyć biuro, znaleźć, zatrudnić pierwszą "czwórkę" i rozpocząć prace nad projektami w ramach programu offsetowego związanego z zakupami myśliwca F-16. Dziś, po 10 latach od tych pionierskich kroków, z perspektywy moich doświadczeń w Brukseli, zastanawiam się, co najbardziej wpłynęło na sukces CITTRU i ukształtowało naszą wspólną wizję...

Być może był to dobry moment na takie inicjatywy?

Był to czas na zmiany. Rozpoczęliśmy prace w kilkanaście miesięcy przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i kilka miesięcy przed złożeniem pierwszych wniosków o przyznanie środków z funduszy strukturalnych przeznaczonych dla Polski. W naszym i innych krajach europejskich przyspieszyła debata o współpracy uniwersytetów z przemysłem. Poszukiwaliśmy wspólnie najlepszego modelu, jednocześnie pośrednio wpływając na kształtowanie się ustawodawstwa i praktyki.

Co jeszcze było ważne?

W nowoczesnej organizacji opartej na wiedzy o jej sukcesie decydują ludzie i dlatego od pierwszej

rekrutacji starałem się wybrać zespół wielodyscyplinarny, otwarty na nowe wyzwania. Rozpoczęliśmy prace w grupie dwóch inżynierów, matematyka, psychologa i lekarza. Później dołączali socjolog, ekonomista, biolog, biotechnolog, chemicy i inne specjalności, absolwenci większości krakowskich uczelni, czasem też cudzoziemcy. CITTRU zawsze było otwarte na nowych współpracowników, którzy czasem zaczynali współpracę z nami jako stażyści czy wolontariusze. Pracownicy rośli razem z instytucją, tutaj nabywali unikalnego doświadczenia, tutaj też kształtowały się kariery późniejszych szefów kolejnych projektów, instytucji i firm zajmujących się innowacyjnością. CITTRU przez wszystkie te lata było inkubatorem talentów i idei. W pierwszej grupie, która rozpoczęła wspólne rysowanie pierwszych pomysłów na rozwój była Agnieszka Sito (obecnie Iwan), która później była moim zastępcą, a po mojej przeprowadzce do Luksemburga została szefową CITTRU.

Do sukcesu CITTRU bezpośrednio rękę przyłożyli Rektorzy. To oni podjęli ryzyko uruchomienia nowego przedsięwzięcia, konsekwentnie go wspierali, ale też stawiali przed nami wymagania. Większość decyzji strategicznych podejmowaliśmy wspólnie, starając się szukać optymalnego kierunku, przyglądając się rozwiązaniom w innych uniwersytetach i krajach, przekonując innych do realizacji nowych celów. W ten sposób wprowadzone zostały nowe regulacje uniwersyteckie, np. w zakresie obrotu własnością intelektualną, które stawały się wzorem dla innych uczelni w Polsce.

Czy zmieniło się Twoje spojrzenie na Uniwersytet?

Dla mnie osobiście to było najciekawsze doświadczenie, odkrywanie części UJ innych niż wydziały i jednostki Collegium Medicum. Już w roku 1991 uczestniczyłem w powołaniu a później kierowałem pierwszą wspólną jednostką Akademii Medycznej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, tj. Szkołą Zdrowia Publicznego, ale dopiero utworzenie CITTRU pozwoliło mi na poznanie wydziałów, administracji i wielu wspaniałych ludzi Uniwersytetu. Od początku też udało się włączyć do współpracy Collegium Medicum, co zaowocowało wzmocnieniem rozwoju wielodyscyplinarnej platformy life science w Krakowie.

To wystarczyło, aby osiągnąć sukces?

Krok po kroku CITTRU stawało się instytucją, która stawiana jest za przykład dla innych uniwersytetów i środowisk. Rozpoczęliśmy od pierwszej konferencji "Uniwersytet dla Przemysłu", było to wydarzenie ważne, pokazujące środowisku przedsiębiorców, że UJ otwiera się na współpracę z nimi. Do dziś pamiętam, jakie zdziwienie wywoływały moje telefony z prośbą o spotkanie, aby porozmawiać o współpracy biznesowej: „Uniwersytet Jagielloński?!“... Trzeba było przecierać nowe szlaki, ale mimo to pączkowały nowe inicjatywy. 24 czerwca 2004 roku została podpisana umowa spółki "Jagiellońskie Centrum Innowacji", która przez kolejne lata urosła do dużej firmy budującej i zarządzającej największym parkiem life science w Polsce. Utworzenie Wszechnicy UJ pozwoliło na zwiększenie potencjału edukacyjnego w zakresie wszelkiego rodzaju szkoleń, także przedsiębiorczości.

Jakie znaczenie miało otoczenie Waszych działań - Kraków, Małopolska?

Kraków i krakowskie środowisko czekało na "nowe otwarcie". W latach 90. powstał Krakowski Park Technologiczny, prawie o dekadę wyprzedzając tego typu inicjatywy w Polsce, ale z różnych powodów, głównie finansowych i regulacyjnych, jego rozwój był bardzo trudny. Pojawienie się CITTRU zdynamizowało współpracę, szczególnie w zakresie life science i obszaru należącego do UJ w okolicach Kampusu UJ. Udało się też utworzyć Akademickie Centrum Naukowo-Technologiczne "AKCENT", konsorcjum czterech największych krakowskich uczelni (UJ, AGH, PK, AR), które stało się ważnym forum dla przyszłości innowacji w Krakowie. Istotnym momentem było też zawiązanie

w roku 2006 Krakowskiego Klastra "Life Science", który umożliwia lepsze wykorzystanie potencjału instytucyjnego i biznesowego w tym zakresie. Nie bez znaczenia była bardzo dobra współpraca z Urzędem Marszałkowskim. Współpraca z miastem pozwoliła na zaplanowanie infrastruktury w obszarze III kampusu. W roku 2004 odbyła się "wyjazdowa" sesja Rady Miasta Krakowa na wydziale biotechnologii, na której Rektorzy przedstawili plan rozwoju III Kampusu. W ramach współpracy ponadregionalnej promowaliśmy koncepcję "A4 -Autostrada Innowacji".

Wróćmy jeszcze do początków. Skąd wiedzieliście, w którym kierunku pójść, jak to wszystko realizować?

Zadawaliśmy sobie pytania, jak zacząć, co jest ważne, w jakiej kolejności, po co... Wiele z nich to były bardzo ważne kwestie, inne okazały się banalne. Co robiliśmy, aby na nie odpowiedzieć? Sięgaliśmy po doświadczenia innych. Najpierw postudiowaliśmy, jak funkcjonują takie instytucje na innych uczelniach, a później postanowiliśmy skontaktować się z nimi. Na początek wybraliśmy takie, które prestiżem i profilem najbardziej "pasowały" do Uniwersytetu Jagiellońskiego: Heidelberg, Oxford, Uppsala i Harvard. Udało się pozyskać świetne wzorce i osobiste kontakty. Warto przy tej okazji wspomnieć wizytę Larsa Jonsona, dyrektora Centrum Innowacji Uniwersytetu Uppsala u Rektora Musioła, która miała miejsce po naszym wspólnym seminarium na wiosnę 2004 roku. Rektor pytał o perspektywę czasową wprowadzania systemu innowacji na uniwersytecie... co najmniej 10 lat odpowiedział Lars. Może warto przy okazji 10-lecia CITTRU wrócić do tej rozmowy i zapytać Larsa, czy się nam udało?

Co zadecydowało o dzisiejszym charakterze CITTRU?

Od początku zadawaliśmy sobie pytanie, jak rozwijać CITTRU, gdzie należy inwestować nasz czas, poszukiwać partnerów czy współpracowników. Dotyczyło to trzech obszarów.

Pierwszy to innowacje. Jak stworzyć system innowacji na UJ? Jak pomóc innowatorom realizować ich pomysły, chronić własność intelektualną i poszukiwać inwestorów zainteresowanych rozwojem najlepszych rozwiązań. Rozpoczęliśmy współpracę z większością wydziałów, z powiększającą się co roku grupą naukowców oraz doktorantami. Ciekawym pomysłem były spotkania "skrojone na miarę", gdzie staraliśmy się przedstawić ofertę różnych wydziałów uniwersyteckich różnym grupom przedsiębiorców, np. firmom zajmującym się tłumaczeniami. Udało się utworzyć JCI i doprowadzić do budowy Life Science Park Kraków.

Ważnym obszarem jest przedsiębiorczość. Często nazywaliśmy to "drugą nogą" naszego rozwoju, pomagaliśmy kształtować nowe pokolenie doktorantów oraz absolwentów, którzy nie tylko mieli dobre pomysły, ale starali się przekształcać je w małe firmy lub projekty. Zaczęło się od letniej szkoły w Jamnej, a później były liczne kursy, konkursy i Klub Eureka, gdzie zapraszaliśmy przedsiębiorców, aby dzielili się swoim doświadczeniem. Wspieraliśmy te działania przez utworzenie Inkubatora Przedsiębiorczości, gdzie małe firmy mogą znaleźć wsparcie i miejsce do pracy.

I trzeci obszar - projekty rozwojowe. Zaczęło się od poszukiwania projektów do programu offsetowego... choć, jak się okazało szanse pozyskania funduszy były więcej niż minimalne. Był jednocześnie moment, w którym rozpoczęliśmy budowę bazy projektów infrastrukturalnych. Niektóre z nich, jak np. Małopolskie Centrum Biotechnologii, doczekało się dofinansowania i realizacji w następnych latach. Pierwszy duży projekt, który zdobyliśmy dla UJ, to dokończenie budowy Auditorium Maximum... uczyliśmy się na nim, jak należy przygotować i prowadzić projekt finansowany z funduszy europejskich, a było ich coraz więcej, bo CITTRuski zdobywały kolejne. Tego pierwszego jednak nigdy się nie zapomina!

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju CITTRU. Po 10 latach nadal myślę, że była to świetna decyzja... a jej początek to był wspólny spacer po Plantach. Chciałbym też podziękować wszystkim CITTRUskom, którzy przez te 10 lat swoimi talentami i ciężką pracą przyczynili się do rozwoju tej niezwyklej organizacji. Mam nadzieję, że tak, jak dla mnie, pozostanie dla Was niezapomnianym przeżyciem!

Rozmawiała: Bożena Podgórn

Andrzej Ryś - jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie. Zawodowo zajmował się kwestiami zdrowia publicznego, m. in. jako dyrektor Szkoły Zdrowia Publicznego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1997-1999 oraz Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta w latach 1997-1999. Był wiceministrem ds. zdrowia w rządzie Jerzego Buzka. Stworzył koncepcję CITTRU oraz był jego pierwszym kierownikiem aż do 2006 roku. Obecnie jest dyrektorem ds. zdrowia w Komisji Europejskiej.

Źródło: <http://www.cittru.uj.edu.pl>

<http://laboratoria.net/edukacja/16753.html>

Informacje dnia: [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#) [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#) [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#)

Partnerzy